Nr. 48. Mikołów, dnia 1. grudnia 1928 r. Rok IV.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1,50 zł., z odnosz. 1,80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. .·. Telefon nr. 6.

O bezpieczeństwo Polski
od strony Niemiec.

Ostatnio prasa niemiecka rozpisała się szeroko, wnosząc protesty z powodu wniosku kilku stronnictw polskich w Sejmie, oraz artykułu dziennika „Polska Zbrojna“ — w których postawionem zostało najsłuszniejsze w świecie żądanie dodatkowych gwarancyj bezpieczeństwa dla Polski w razie opuszczenia Nadrenji przez wojska koalicyjne. Wniosek, który wejdzie niezawodnie w najbliższym czasie pod obrady Sejmu, opiera się na 429. artykule Traktatu Wersalskiego, przewidującym opuszczenie Nadrenji przez wojska francuskie dopiero po stwierdzeniu, że Niemcy wykonują wszystkie swe zobowiązania.

Tymczasem zarówno wynurzenia odpowiedzialnych polityków niemieckich, jak i ogromny rozwój związków militarnych w Niemczech, jak wreszcie budowa pancernika, którą koła militarne niemieckie uważają za wyraźnie skierowaną przeciw Polsce, — świadczą, że Niemcy przygotowują zamach na polskie granice i że ewakuacja Nadrenji może im ten zamiar ułatwić. Pakt Kelloga jest zbyt ogólnym i pozbawionym wszelkich kar w razie jego złamania, a Liga Narodów zbyt słabą i przez obecność Niemiec i ich przyjaciół zbyt skrępowaną, by stanowić skuteczną zaporę dla niemieckich planów.

Ewentualny pakt o nieagresji gwarantowany przez Francję, może w krytycznym momencie stać się dla dyplomacji berlińskiej skrawkiem papieru bez znaczenia; wiemy o tem dobrze, jednak gwarancji takiej żądać musimy dla wzmocnienia naszej sytuacji moralnej i dyplomatycznej w walce o całość naszego terytorjum państwowego. Ostatecznie każdy układ można złamać i historja zna liczne fakty podeptania najuroczyściej zaprzysiężonych traktatów, jednak nie wynaleziono dotąd innego niż traktaty sposobu zaciągania zobowiązań międzynarodowych.

Żądanie takiego traktatu, ujmowanego nieraz w formułę ogólniejszą „wschodniego Locarna“ — podnosi Polska stale od roku 1925, t. j. od czasu, kiedy w układach lokarneńskich uczyniono różnicę między bezpieczeństwem wschodnich granic Francji, a granic zachodnich Polski na niekorzyść tych ostatnich.

Od czasu traktatu w Locarnie Niemcy zrezygnowawszy z planów rewanżu na Zachodzie, zwróciły wszystkie swe nadzieje i apetyty ku Wschodowi, ku Polsce. Od trzech lat fala nastrojów antypolskich w Niemczech rośnie w sposób niepokojący, wszystkie stronnictwa i wszystkie dzienniki coraz śmielej, wyraźniej, konkretniej i niecierpliwiej stawiają żądanie zwrotu Pomorza i Górnego Śląska... Przed trzema laty te głosy zjawiały się jako wyjątkowe przykłady budzącego się nastroju rewanżowego w Niemczech, dzisiaj brzmią one chórem codziennym i zgodnym.

Ten spotęgowany Drang nach Osten jest następstwem Locarna. Rezygnacja na Zachodzie skierowała całą ekspanzję i żądzę odwetu Niemców ku Wschodowi, — jest to fakt w danych warunkach zrozumiały i należało go już w Locarnie przewidzieć. Ale w Locarno panował nastrój idylliczny, nikt ze zgromadzonych tam dyplomatów nie wątpił, że wilk niemiecki zamieni się w baranka. Dla ułatwienia tej metamorfozy poświęcono Polskę — i oto dzisiaj skutek jest akurat odwrotny. Wilcze apetyty Niemiec wzrosły. Europa zachodnia ich nie widzi, gdyż mają na celu — Polskę, a nie Francję i Belgję i nie kolonje brytyjskie.

Polska musi wobec tego przypomnieć Europie, że i ona ma prawo do bezpieczeństwa w nowym powersalskim porządku świata. Nie możemy zmienić ducha zaborczego Niemiec, ale mamy prawo od nich żądać, by w traktatach pisanych uznawały granice Polski na równi z granicami Francji i Belgji.

Gdy p. minister Zaleski postawił tezę o zainteresowaniu się Polski sprawą ewakuacji Nadrenji, całe Niemcy zawrzały oburzeniem. Nic dziwnego; przecież dla uzyskania swobody działania na Wschodzie potrzebną jest Niemcom jeszcze tylko ewakuacja Nadrenji. Jednak opinja francuska uznała polskie stanowisko jako zgodne z Traktatem Wersalskim. Okupacja Nadrenji jest gwarancją wszystkich klauzul granicznych, jest więc i gwarancją granic Polski.

Teraz gdy na porządek dzienny wchodzi sprawa przyspieszenia ewakuacji, Polska musi oświadczyć, że wcześniejsza ewakuacja osłabia jej bezpieczeństwo. Musi więc żądać, by przy ostatecznych naradach w sprawie opuszczenia przez wojska francuskie Nadrenji — miała głos decydujący. Niemcy zaś muszą dać naszym granicom zachodnim te same gwarancje jakie otrzymała Francja i Belgja.

Uspokojenie w Sejmie
zapanowało po oświadczeniu premjera Bartla.

Od kilku dni w Sejmie dawało się odczuwać pewne naprężenie i roznamiętnienie umysłów. Co zagorzalsze głowy były zdania, iż znajdujemy się u progu nowego konfliktu konstytucyjnego między Rządem i Sejmem. Przyczyną tych nastrojów była kwestja wydanych przez Rząd sum dodatkowych w bieżącym roku budżetowym ponad sumę uchwaloną przez Sejm podczas ubiegłej sesji budżetowej.

Przypuszczano, iż Rząd nie zechce złożyć w Sejmie ustawy o wydatkowanych sumach przez poszczególne ministerstwa w okresie ubiegłym i, że tego rodzaju metody postępowania są niezgodne z Konstytucją i ujmowały praw Sejmowi. Bardziej nerwowi politycy sejmowi przypuszczali nawet, że Rząd wyciągnie raczej jaknajdalej idące konsekwencje, niż zechce stanąć przed Sejmem, by złożyć sprawozdanie z wydatkowanych sum dodatkowych w ubiegłym okresie obecnego roku budżetowego.

Tymczasem z wielkiej chmury spadł mały deszcz. Mimo, iż sytuacja wydawała się jako zaogniona przez przemówienie ministra Składkowskiego i oświadczenie, że Rada Ministrów przyznała mu fundusz dyspozycyjny skreślony uprzednio przez Sejm — w środę została sytuacja całkowicie wyjaśnioną.

Mianowicie na Komisji budżetowej wygłosił dłuższe przemówienie o prawie budżetowania i budżecie polskim p. premjer Bartel, który wyraźnie oświadczył, iż w najbliższym czasie zarówno z zamknięciami rachunków za lata poprzednie Rząd złoży w Sejmie projekt ustawy o kredytach dodatkowych, w których wyraźnie będą wyszczególnione sumy, które Rząd wydał ponad uchwalony przez Sejm budżet. Oświadczenie premjera Bartla było zimną wodą na rozpalone umysły poselskie.

W dyskusji, jaka się następnie po przemówieniu p. premjera wywiązała, wszyscy niemal mówcy przyjęli z uznaniem oświadczenie jego, poczem większością głosów został przyjęty wniosek, wyrażający pośrednio absolutorjum Rządowi, a bezpośrednio przyjmujący do wiadomości złożone przez premjera Bartla oświadczenie w sprawie ustawy o kredytach dodatkowych.

Gwałtowne burze
nad Europą Zachodnią.

W ubiegłym tygodniu przez parę dni szalały nad całą prawie Europą Zachodnią gwałtowne burze. Burze te nad Anglją, dały się szczególnie we znaki Liverpoolowi i okolicy. Silnie ucierpiała w czasie burzy wyspa Helgoland, gdzie fale zalały całą plażę.

Całe Niemcy południowe nawiedził orkan. W Karlsruhe spadły ulewne deszcze, a w Schwarzenwaldzie szalała śnieżyca. Ren wraz z dorzeczem wzbiera gwałtownie z godziny na godzinę. Narazie Kolonji nie grozi niebezpieczeństwo, natomiast powódź zalała w zagłębiu Ruhry szereg parterowych mieszkań w licznych domach nadbrzeżnych. W całym okręgu Kolonji wicher zerwał około 60 połączeń telefonicznych.

Poziom wody w Mozelli, Lahnie i Saarze znacznie się podniósł. Wielka tama na Skaldzie została przerwana w kilku miejscach.

Z powodu gwałtownego przyboru rzek część Holandji południowej i niektóry duny zostały zalane. Z Ostendy donoszą, że szalała tam gwałtowna burza. Woda przerwała tamę wzdłuż całego wybrzeża i zalała ulice nadmorskie. Szkody są bardzo znaczne. Kilka domów runęło.

Burze te szalały i na Bałtyku. Dały się one we znaki polskiemu statkowi szkolnemu „Lwów", który wracał do kraju po paromiesięcznej podróży. „Lwów" będący już koło samej Gdyni nie mógł z powodu nawałnicy zawinąć do portu, po 3-dniowych jednak zmaganiach się z żywiołem — szczęśliwie zawinął do portu.

W Pekinie
więcej katolików niż w Londynie.

Miasto Pekin z obwodem ma o 29 tys. więcej katolików, niż archidiecezja londyńska; łatwo wobec tego zrozumieć zainteresowanie katolików losem Pekinu. Stolica Chin liczy 286 000 katol. Londyn 260 000. Prowincja Czili posiada 28 proc. wszystkich katolików Chin. W r. 1927 mieszkało w niej 709.258 katolików, a z tego połowa prawie w najbliższej okolicy Pekinu. Miasto zawdzięcza swój piękny rozwój katolicyzmu francuskim Lazarystom i swoim własnym tubylczym kapłanom. Pracuje tam 136 księży. Siedmiu Benedyktynów zajętych jest obecnie organizacją katolickiego uniwersytetu. 63 braci i 148 sióstr zakonnych poświęcają się nauczaniu albo dziełom miłosierdzia.

Kościół zetknął się poraz pierwszy z Pekinem w wieku XIII. W wiekach XVII i XVIII pracowali tam Jezuici; w wieku XIX Lazaryści rozpoczęli planową organizację misji. O rozmiarach działalności kościelnej w północnych Chinach daje pojęcie fakt, że w samym Pekinie i jego okolicach istnieje 2151 stacyj misyjnych; 61 z pośród nich mają wielkie kościoły, mogące pomieścić najmniej po 1000 osób; w 301 innych kościołach może się modlić jednocześnie od 500 — 1000 osób. W tych placówkach misyjnych pracuje nadto 868 szkół różnego rodzaju oraz 16 instytucyj filantropijnych i wielkich drukarń.

—o—

Halinka.

— Tylko musisz zważać, Halinko, gdy idziesz z dziadziem na spacer, ażebyś nie wpadła pod samochód albo pod tramwaj.

— Niech się mamusia nie boi! Jak przechodzimy przez ulicę, to ja zawsze puszczam dziadzia naprzód.

—o—

U dentysty.

— Chciałabym sztuczną szczękę. Ile to będzie kosztować?

— Dwieście złotych.

— Dwieście! To dla mnie za drogo!

— Ale za to będzie pani mogła znów gryźć.

— Gryźć? Ciekawam, co będę gryzła, jak panu dam dwieście złotych.

Przed zakupami gwiazdkowemi.

Kupujmy tylko towary krajowe.

Zbliża się okres zakupów przedświątecznych, w czasie którego handel posiada dogodną sposobność i obowiązek zapoznania szerokich kół publiczności z doborem swoich towarów.

Publiczności należy ułatwić pogląd na wszechstronny dobór towarów krajowych, w które zaopatrzone są składy śląskich firm handlowych.

Z tego też powodu Izba Handlowa, Liga Gospodarcza Wojew. Śl., Polski Zw. Tow. Kupieckich, Zjedn. Gospod. dla Polsk. Śl., Stow. Kupców Górn. Śl. wzywają ogół swoich członków, by począwszy od 9. grudnia, jako pierwszej niedzieli, w której rozpoczyna się ruch przedświąteczny, w jaknajbardziej gustowny i poglądowy sposób udekorowali swoje wystawy sklepowe.

Zdając sobie sprawę, iż kupiectwo śląskie winno równocześnie przyczynić się usilnie do propagandy krajowej wytwórczości, podpisane organizacje wzywają ogół firm handlowych, by na pierwszym planie w specjalnie udekorowanych swoich oknach wystawowych pomieścili towar krajowy.

Dla firm, które w specjalnie udatny sposób udekorują okna wyłącznie towarem krajowym, przewidziane są specjalne dyplomy uznania.

Apelujemy nietylko do właścicieli większych składów, którzy i tak stale dbają o swoje okna wystawowe, ale do ogółu kupców, chociażby najmniejszych: okno wystawowe winno być bowiem dla każdej firmy handlowej środkiem najskuteczniejszej reklamy i dlatego też należyte jego udekorowanie leży we własnym interesie kupiectwa.

O sposobie dekorowania okien poszczególne Związki poinformują swoich członków w drodze osobnych okólników, jako też za pośrednictwem komunikatów prasowych.

Sygnalizacja telegraficzna

i znana była już w starożytności.

Współczesnym zdaje się że znaki morsa i telegrafja a więc szybkie przesyłanie krótkich wiadomości na większą odległość są wynalazkiem nowym. Badając jednak życie narodów pierwotnych znajdziemy wcale dobre metody sygnalizacyjne, polegające na wysyłaniu znaków dźwiękowych i optycznych. Ludy mieszkające w Afryce w zapadłych dżunglach posługują się dziś jeszcze telegrafją dźwiękową. Używają oni bardzo głośnych bębnów wzgl. wydrążonych pni drzewnych, w których ścianki są tak spreparowane że wydają potężny i donośny dźwięk.

Pnie takie rozstawione wdłuż traktorów i w wioskach gdzie mieszkają dzicy mogą być w każdej chwili przez miejscowych fachowców użyte do sygnalizacji. Uderzając pałeczkami „telegrafiści" komunikują sobie ważne wiadomości, zwołują plemiona i szczepy do obrony przed zwierzem lub nadciągającym wrogiem.

Mieszkańcy wysp Archipelagu Polinezyjskiego posługują się sygnalizacją za pomocą ogni i dymów różnokolorowych. Na wzniesieniach umieszczają oni kilka stosów gotowych zawsze do podpalenia i w razie potrzeby rozpoczynają rozmowę z innemi wyspami. Tłumiąc dym, rozpalając na raz kilka ognisk i dorzucając rozmaite materjały palne które zabarwiają dymy stworzyli sobie liczne znaki sygnalizacyjne.

W czasach nowożytnych w XVIII. i XIX. wieku, rozpowszechniły się w Europie sygnalizatory semaforowe. Między Petersburgiem a Warszawą istniała taka linja telegraficzna za czasów po pierwszym rozbiorze i służyła dla komunikacji ważnych depesz państwowych. Semafory te różniły się od obecnych kolejowych tem, że posiadały dwa ruchome ramiona. Przy każdem mieszkał budnik, który widząc podany sobie sygnał — powtarzał go wiernie i przekazywał dalej. Ramiona ruchomego semafora dawały się układać w rozmaite kombinacje odpowiadające rozmaitym literom i tak wyraziste że z daleka można je było zaobserwować i układ powtórzyć.

Podobno starożytni Egipcjanie i ich kapłani posługiwali się sygnalizacją świetlną za pomocą luster. Nic dziwnego że mając tą drogą wiadomości codziennie z całego państwa, mogli uchodzić za cudotwórców, komunikując Faraonowi wieści, które dopiero znacznie później docierały do niego od specjalnie wysyłanych gońców.

Sygnalizacja za pomocą promieni świetlnych, w dobie obecnej interesuje żywo radjotechników. Posiadając tak czułe przyrządy jak komórki selenowe i komórki światłoczułe Karolusa, można używać promieni świetlnych do przesyłania na większą odległość sygnałów t. j. znaków Morsa.

Polityka zagraniczna.

(+) Ambasador niemiecki w Moskwie.

Prezydent Hindenburg mianował dyrektora ministerjalnego w urzędzie spraw zagranicznych v. Dircksena ambasadorem w Moskwie.

(+) Katastrofa budowlana w Watykanie.

W koszarach gwardji papieskiej zawaliły się dwa piętra, ale szczęśliwym zbiegiem okoliczności nikt nie odniósł ran. Sklepienia gmachu, stojącego od 300 lat, straciły już swą wytrzymałość i runęły. Koszary te budował Papież Sykstus V. Specjalna komisja zajęła się zbadaniem stanu budowli watykańskich i przystąpiła do naprawy uszkodzonego gmachu.

(+) Szpiegostwo bolszewickie.

Władze szwajcarskie stwierdziły, iż członkowie sowieckiej misji handlowej którą dopuszczono do Szwajcarji w celu umożliwienia Sowietom zakupów w przemyśle szwajcarskim, zajmowali się szpiegostwem. W akcji tej brał osobiście udział kierownik misji Bogrow i Zawacki, którzy zbierali informacje o stanie przemysłu w Szwajcarji. Wszyscy członkowie misji sowieckiej otrzymali rozkaz natychmiastowego opuszczenia granic Szwajcarji.

Z całej Polski.

: Olbrzymi pożar w Łodzi.

W środę, 28. b. m., w największej fabryce łódzkiej, Widzewskiej Manufaktury powstał pożar. Ogień wydobywał się z olbrzymich budynków fabrycznych Widzewskiej Manufaktury, niszcząc je wraz ze składami, w których w danej chwili były zmagazynowane zapasy bawełny. Natychmiast zaalarmowana straż pożarna wszystkich oddziałów łódzkich przybyła na miejsce katastrofy, mimo szybkiej pomocy doszczętnie spłonęły zabudowania wraz z magazynami bawełny. W czasie akcji ratunkowej kilku strażaków odniosło poparzenia. Wysokość strat poniesionych przez pożar nie została dotychczas jeszcze ustalona, w każdym razie sięga ona bardzo wysokich sum.

—o—

Tytoń i pamięć.

— Powiadają, że tytoń osłabia pamięć człowieka...

— Nie wierz w takie bajki! Ja naprzykład pamiętam to wstrętne cygaro, którem poczęstowałeś mnie przed dwoma laty...

Wiadomości polityczne.

(—) Minister spraw zagr. Rumunji w Warszawie.

Na zaproszenie rządu polskiego przybędzie do Warszawy, w połowie stycznia minister spraw zagranicznych Rumunji p. Mironescu. Przyjazd min. Mironescu ma na celu złożenie oficjalnej wizyty rządowi polskiemu dla nawiązania bliższego kontaktu między rządem polskim, a nowym rządem rumuńskim, pod przewodnictwem pana Maniu.

(—) Min. Hermes przyjeżdża do Warszawy.

Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych w końcu bieżącego tygodnia ma przybyć do Warszawy. Jak się dowiadujemy, zapadła decyzja, że po wznowieniu rokowań w Warszawie nastąpi wymiana zdań pomiędzy przewodniczącymi obu delegacji, t. j. ministerem Hermesem i Twardowskim, którzy mają ustalić, czy i w jakim zakresie postulaty obu stron możliwe będą do uzgodnienia. Konferencja ta zadecyduje o możliwości podjęcia prac delegacyj handlowych polskiej i niemieckiej.

(—) Załatwienie sporu o Chorzów.

Umowa kompromisowa rządów polskiego i niemieckiego w sprawie odszkodowania za fabrykę w Chorzowie, została ostatecznie zawarta. W terminie końcowym dla ratyfikacji tej umowy przedstawiciele obu rządów mają podpisać i wymienić odpowiednie dokumenty. Ustalona w drodze bezpośredniego porozumienia obu stron suma odszkodowania jest, jak słychać, dla Polski dogodna i znacznie odbiega od żądanej ostatnio przez Niemcy kwoty 79 miljonów marek. Zawarcie w tej sprawie kompromisu bez uciekania się do wyroku w Trybunale Haskim, jest wydarzeniem doniosłem zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym.

(—) Zmiana posła.

Jak się dowiadujemy ma na stanowisku posła w Waszyngtonie nastąpić w bliskim czasie zmiana. Stanowisko to zaproponowane zostało p. Tadeuszowi Jackowskiemu, dyrektorowi departamentu polityczno-ekonomicznego w M. S. Z.

(—) Na konferencję Węglową.

Podsekretarz stanu w Min. Przem. i Handlu, dr. Fr. Doleżal, wyjeżdża w grudniu do Genewy, jako delegat rządu polskiego na posiedzenie komitetu ekonomicznego Ligi Nar., który obradować będzie nad sprawami węglowemi.

(—) O uprzejmość celników.

Wobec powtarzających się wypadków niewłaściwego obchodzenia się z podróżnymi urzędników celnych, Ministerstwo Skarbu poleciło ponownie urzędom celnym traktowanie podróżnych z jaknajwiększą godnością i uprzejmością bez narażania ich na przykrości. Nowe zarządzenie poucza nadto szczegółowo w jaki sposób należy dokonywać rewizji celnej.

Z Województwa Śląskiego.

+ Budżet Wojew. Śląskiego.

Śląski Urząd Wojewódzki pracuje obecnie nad zestawieniem budżetu na rok 1929/30. Budżet ten zestawiony będzie z początkiem grudnia r. b., poczem zostanie przedłożony Śl. Radzie Wojewódzkiej, a wreszcie Sejmowi Śląskiemu do ostatecznego zatwierdzenia. Budżet Wojew. Śląskiego obracać się będzie w sumach około 100 miljonów złotych w wydatkach i dochodach.

+ Zmiany w Województwie.

Naczelnikiem Wydziału Skarbowego przy Śl. Urzędzie Wojewódzkim — mianowany został dotychczasowy jego zastępca p. Kankofer w miejsce dr. Bielaka, który został przeniesiony do Min. Skarbu, gdzie obejmuje specjalny referat gospodarstwa krajowego.

+ Śląska spółka lotnicza.

Przed paroma dniami odbyła się w województwie konferencja w sprawie założenia lotniczej spółki państwowo-samorządowej i uruchomienia lotniska katowickiego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele samorządu śląskiego skarbu śląskiego, kilku miast i powiatów, oraz przemysłu. Po dyskusji postanowiono spółkę tę zało-

Żołnierz Polski.

—o—

(Ciąg dalszy).

Tymczasem na widnokręgu zjawiły się szeregi szybko postępującej piechoty. Niemcy przygotowali wszystko do obrony. Piechota rozsypała się w tyraljery, na skrzydłach ustawiła się kawalerja. Szli szeroko zakreślonym łukiem, z wyraźnym zamiarem otoczenia oddziału. Kiedy już byli na odległość strzału, zagrały niemieckie karabiny maszynowe i broń ręczna, a równocześnie przygotowano do wypadu z obu skrzydeł małe oddziały. Na strzały odpowiadano strzałami. Trup padał gęsto, ale pierścień się zacieśniał. Niemcom nie wypadało nic innego jak uczynić wypad na kawalerję, zmieszać szyki i udaremnić okrążenie. Wydano rozkaz. Tuż obok dowodzącego oficera jechał Antek. Ogarnęło go złe przeczucie. Nie lękał się, było mu jednak jakoś dziwnie, nieswojo. Zamyślił się. Nie wiedział nawet jak przyszło do starcia. Czuł tylko, że go unosi koń, a on ze wzniesioną szablą runął w mrowie ludzkie. Oprzytomniał. Oczom jego przedstawił się następujący widok: Obok stał w strzemionach kapral Holz, ten, który ukarał Wrotniaka. Twarz miał zalaną krwią. — Przed nim spostrzegł Kozaka z podniesionym nożem gotowym do pchnięcia, jedna chwila, a ugodzi nim śmiertelnie kaprala. Antek nie namyślał się długo; szybkiem, pewnem uderzeniem odciął rękę wraz z nożem Kozakowi. W ten sposób uratował Holzowi życie.

— Gut — było jedynym wyrazem podzięki Niemca.

Antek parł naprzód. Tu odwalił czyjeś ramię, tam ptykim sztychem zadał śmierć. Wyprzedził walczących i natknął się na szeregi piechoty. Przywitano go ogniem karabinowym. Nie drasnęła go żadna kula. Parł dalej. Za nim postępowało kilku kawalerzystów z Holzem, który mimo rany rzucał się naprzód.

— Jeńców brać! — rozległa się po niemiecku komenda.

Antek gotów był właśnie w tej chwili do cięcia. Opuścił szablę i chwycił pod gardło oficera najbliżej stojącego. Błyskawicznym ruchem oficer skierował rewolwer ku Antkowi. Ten silniej zacisnął dłoń na gardle jego. Oficer wypuścił rewolwer z dłoni, a czując, że go dłoń Antka zadusi, krzyknął po polsku:

— Puść!

Wtenczas stała się rzecz dziwna. Przez głowę Antka przeleciały błyskawica wszystkie myśli, jakie go trapiły przed wymarszem. Oto w swojej żyastej dłoni ważył życie syna swego narodu. Zaciążył nad nim straszny los. Polak nastaje na życie brata. W jego mocy leży, albo darować mu życie i skazać na haniebną niewolę nie-

żyć. Przewidziane jest uruchomienie następujących linij: Katowice—Gdynia, Warszawa—Katowice—Kraków, Katowice—Wiedeń. Śląsk zgodził się wpłacić natychmiast pewną gotówkę na uruchomienie swojej linji. Niektóre przedsiębiorstwa śląskie przyrzekły subwencję na cele śląskiej linji lotniczej.

+ Konjunktura węglowa.

Jak się dowiadujemy, wszystkie pola węglowe kopalń „Skarboferme“ i znajdujące się w nich filary węglowe, przygotowane do eksploatacji na wypadek zawarcia traktatu handlowego, a tem samem konwencji węglowej, z Niemcami, — są już obecnie wybierane z powodu napływu wielkiej ilości zapotrzebowań krajowych i zagranicznych.

Konjunktura z dnia na dzień jest lepsza, to też nie zapowiada się zahamowanie rosnącej produkcji.

Zamówienia są uskuteczniane obecnie już zgóry na rok przyszły.

+ Nieszczęśliwy wypadek na kopalni.

Przed niedawnym czasem donieśliśmy o nieszczęśliwym wypadku w kopalni „Boer“ w Kostuchnie, którego ofiarą padł 16-letni robotnik ś. p. Jerzy Chwila. Obecnie mamy do zanotowania drugi nieszczęśliwy wypadek, który zdarzył się we wtorek 27. b. m. o godz. 11.45 przed poł. na terenie tejże kopalni. Otóż o tym czasie oberwał się ze stropu olbrzymi kawał węgla, zabijając rębacza Józefa Hakułę. Sprawą tą zajęły się władze górnicze, które wszczęły dochodzenie.

+ Kurs dla ogrodników.

Śląska Izba Rolnicza urządza w Katowicach zimowy kurs dla młodych ogrodników. Kurs ogrodniczy jest bezpłatny. Wykłady odbywać się będą dwa razy w tygodniu w godzinach wieczornych. Izba Rolnicza wzywa wszystkich uczni, praktykantów i młodych pomocników ogrodniczych, pragnących wziąć udział w kursie ogrodniczym do zgłoszenia się pisemnie do dnia 7. grudnia b. r. w biurach Izby Katowice ul. Plebiscytowa 1.

+ Praca fryzjerów w niedzielę.

Posiedzenie Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej w sprawie zniesienia pracy w niedzielę i święta dla pracowników fryzjerskich na Śląsku odbędzie się — jak nas informują — w przyszłym tygodniu. Natomiast sprawa zamknięcia zakładów fryzjerskich w dnie świąteczne zostanie uregulowana przez władze administracyjne.

Z Mikołowa i okolicy.

— 10-lecie państwa w Tow. Polek w Mikołowie.

Towarzystwo Polek w Mikołowie urządziło dla swych członkiń z okazji 10-letniej rocznicy Wskrzeszenia Ojczyzny — uroczyste zebranie w dniu 25. listop. b. r. — Na zapełnionej sali słyszałyśmy piękne deklamacje dzieci, przyczem doskonały chór szkolny, pod batutą p. nauczyciela Szeligiewicza, odśpiewał kilka pieśni. Następnie okolicznościowe przemówienie w barwych słowach wygłosił p. nauczyciel Czerniak. — P. poseł Karkoszka, obecny na zebraniu, przedstawił między innemi, jak Tow. Polek na Śląsku, wierne zawsze hasłu: „Bóg, Rodzina, Ojczyzna“, — coraz lepiej się rozwija. — Odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono uroczystość. — Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia naszego obchodu, składamy serdeczne „Bóg zapłać!“ **Zarząd Tow. Polek.**

— Walne zebranie Z. O. K. Z. w Mikołowie.

W niedzielę, dn. 2. grudnia b. r. koło miejscowe Z. O. K. Z. w Mikołowie urządza w nowej szkole powsz. o godz. 15.30 nadzwyczajne Walne Zebranie. Na porządku dziennym: Sprawozdanie ustępującego prezesa. Wybór nowego prezesa.

— Wieczornica Listopadowa w Mikołowie.

Staraniem koła Dramatycznego uczniów tut. Gimnazjum odbędzie się w sobotę dnia 8. grudnia b. r. na sali Hotelu Polskiego wieczornica ku uczczeniu powstania listopadowego. Na program składają się dwa obrazy sceniczne, odczyt okolicznościowy, deklamacja i produkcja chóru. Wieczornica pozostaje pod kierownictwem prof. tut. Gimnazjum. Komitet zaprasza niniejszem miejscowe społeczeństwo do wzięcia licznego udziału w uroczystości; szczegóły podaje afisz.

---

miecką, albo pozwolić mu ujść. Błyskawiczna chwila namysłu. Przysięga i dyscyplina niemiecka wpoiły w niego co, czego Polak nie lekceważy, poczucie honoru. Z drugiej strony odezwało się w nim sumienie. Przypomniała mu się biała jak śnieg głowa kapłana, jego słowa; poczuł w sobie surowy, nakazujący wzrok Zośki. To zaważyło. Puścił jeńca.

W tej chwili Holz, widząc wahanie się Antka i wypuszczenie z ręki jeńca, skierował lufę rewolweru między łopatki Antkowe. Buchnął strzał, Antek zachwiał się, rozkrzyżował ręce i padł z konia.

Cztery z górą lata upłynęło od chwili, kiedy Antek Dzierżdźwięk opuścił wieś rodzinną. Różne tam dochodziły wieści o strasznych bojach. Radowały się serca polskie na wieść o wielkich zwycięstwach polskiego oręża. Ale przyszły i wieści niepokojące i straszne, powtarzane z ust do ust, że „wielkoduszni monarchowie“ chcieli wprawdzie stworzyć Polskę, ale maleńką, i rzucić ją znowu na pastwę Niemcom lub Austrjakom. Nadszedł jednak dzień kary i sprawiedliwości. Zwycięskie wojska Francuzów, Anglików i Amerykanów z jednej strony, a Włochów z drugiej, zaczęły kruszyć dumną potęgę prusaczą i sojuszniczą armję austrjacką. Klęska za klęską. Przyszła kolej i na cesarzy. Po upadku caratu padły trony niemiecki i austrjacki. Aż wreszcie przyszła wielka, utęskniona wieść o powstaniu wolnej zjednoczonej i niepodległej Polski, o polskim rządzie i Sejmie. Po całej Polsce rozbrzmiewały imiona wielkich wodzów.

O Antku słych zaginął. Żyje czy nie żyje? Oto były pytania, które sobie zadawano w jego wsi rodzinnej.

Antek żył, ale nie mógł dać znać o sobie. Strzał z ręki Holza nie był śmiertelny. Po zupełnem rozbiciu oddziału niemieckiego, Antka dającego słabe znaki życia opatrzono, potem przewieziono do jednego z rosyjskich szpitali, gdzie leczył się bardzo długo. Po wyzdrowieniu włóczono go od etapu do etapu. Kiedy nastąpiło powszechne zawieszenie broni, a z niem wydawanie jeńców, Antka odesłano z jednym z transportów do kraju. W drodze jednak zachorował, wskutek czego powrót jego znacznie się opóźnił.

Im bliżej był kraju, tem spieszniej było mu ku niemu. Rwał się ku swoim, ku wolności. Tyle lat! Czy żyją mu drodzy i najdrożsi? Czy Zośka myślała o nim tak, jak on o niej nieustannie. A może wyszła za mąż. Myśl ta przerywała mu serce strasznym bólem. I bólem przejęły go wiadomości, że zaledwie Polska zerwała pęta, a już na nią rzuciły się wrogie Niemcy, szarpali Czechy i Ukraińcy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— Przedstawienie Gimnazjum Żeńsk. w Mikołowie.

W niedzielę 16. b. m. o godz. 18 urządza miejscowe Gimnazjum Żeńskie w sali Hotelu Polskiego przedstawienie amatorskie p. t. „Laleczka z saskiej porcelany“ — historja jednej nocy majowej w czterech odsłonach Marji Gerson-Dąbrowskiej. W sobotę 15. b. m. o godz. 15 odbędzie się przedstawienie tej samej sztuki dla dzieci. Czysty dochód przeznaczony jest na samopomoc uczennic.

— Baczność „Młode Polki!“

Zebranie miesięczne Młodych Polek w Mikołowie odbędzie się w niedzielę dnia 2. grudnia r. b. o godz. 3 popołudniu w małej sali p. Ratki. Na zebraniu tym delegatka głównego zarządu wygłosi referat. O liczne i punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

— Film i wykład Ochot. Kol. Sanit. w Mikołowie.

Ochot. Kol. Sanitarna Polskiego Czerwonego Krzyża urządza w niedzielę dnia 2. grudnia b. r. o godzinie 18 (6 popoł.) na sali u p. Kiela dla publiczności bezpłatnie wykład filmowy. Wyświetlane będą następujące filmy: 1. Gruźlica, jej przyczyny i objawy; 2. Urządzenie wsi kolonji gruźliczych i rekonwalescentów; 3. Nie plujcie na podłogę; 4. „Rachitis“. Odpowiedni prelegent do powyższych wykładów filmowych zgłosił swoje przybycie. Obywatele, towarzystwa i związki miasta Mikołowa nie zaniedbajcie przybyć gremjalnie, albowiem jest to wykład bardzo imponujący i pouczający, szczególnie w obecnym czasie, gdzie cały świat kulturalny walczy z tą straszną chorobą jak gruźlica. Celem zapoznania się z walką przeciw chorobom Ochotnicza Kol. Sanitarna w Mikołowie częściej uprządzać będzie podobne wykłady filmowe a obowiązkiem każdego obywatela będzie na wykłady się zjawić.

— Rzeczy zgubione w Mikołowie.

Dnia 19. listopada r. b. podczas targu w Mikołowie zgubił p. Augustyn Klima, rolnik z Wyrów portfel z gotówką w wysokości 120—130 zł. oraz zaświadczenie na sprzedaż świń i pisma zaadresowane na jego nazwisko. Znalezione rzeczy uprasza się oddać w biurze policji miejskiej na Magistracie (pokój nr. 12) względnie poszkodowanemu.

— Wystawa kanarków w Mikołowie.

W Mikołowie staraniem miejscowego Tow. Hodowli Kanarków zorganizowało trzecią lokalną wystawę kanarków. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, dnia 2. grudnia o godz. 8 rano. Zwiedzać wystawę, mieszczącą się w lokalu p. Stefana Knapika w Mikołowie, można od godz. 8 do 21 w niedzielę, 2. grudnia b. r.

— Podziękowanie.

Zarząd miejscowego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, dziękuje wszystkim obywatelom za przybycie na przedstawienie teatralne w dniu Święta Młodzieży. W szczególności dziękuje ks. Prałatowi Skowrońskiemu, ks. prof. Tomali i ks. patronowi Olmie, za podjęte trudy koło upiększenia „Święta Młodzieży“ jakoteż p. burmistrzowi, p. dyr. Hermanowi, p. dyr. Kondzieli i p. inspektorowi Krawczykowi za wzięcie udziału w pochodzie, oraz miejscowemu Gimnazjum Żeńskiemu, Męskiemu i Szkole Powszechnej za przyłączenie się do pochodu.

+ Wystawa obrazów i rzeźb w Katowicach.

15. grudnia nastąpi w Katowicach otwarcie wystawy obrazów i rzeźb artystów: śląskich, krakowskich, Zagł. Dąbrowskiego i Podhala. Wystawę tę organizuje Śl. Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej. Największą bolączką Tow. to brak odpowiedniego i nadającego się na ten cel lokalu, zmusiło do zaimprowizowania „przybytku sztuki“ w sali Domu Związkowego przy kościele Marjackim. Jest to jedyna niestety w Katowicach sala, nadająca się do urządzenia wystaw, która po gruntownem odnowieniu zyskała bardzo na oświetleniu. Przed kilku dniami powołany został do życia Komitet Organizacyjny wystawy, w skład którego weszli znawcy sztuki i wybitni artyści-malarze. Zadaniem Komitetu m. in. będzie klasyfikacja nadesłanych prac oraz ich racjonalne rozmieszczenie. Wystawa trwać będzie prawdopodobnie do 31. grudnia b. r.

— Tow. Przeciwgruźlicze Pow. Pszczyńskiego.

W sali posiedzeń Wydz. Pow. odbyło się posiedzenie zwołane przez lekarza pow. dr. Rogalińskiego w celu utworzenia Tow. Przeciwgruźliczego. Po omówieniu doniosłej sprawy wybrano tymczasowy Zarząd, w skład którego weszli pp.: starosta dr. Jarosz, przewodn., lek. pow. dr. Rogaliński, burmistrz Pszczyny — Figna i burmistrz Mikołowa — Koj, naczelnik Urzędu Okr. z Łazisk Górnych — Otawa, nacz. Urz. Okr. w Imielinie — Warzecha, nacz. Urz. Okr. i Gmin w Tychach — Wieczorek, przew. Zw. Zaw. Polsk. — Karuga, ks. prałat Kapica, dyrektor Kasy Oszcz. Pająk — skarbnik, Ludwik Matusek — sekretarz. W najbliższych dniach zwołane zostanie walne zebranie, na którem omówiony będzie program działalności i wybrany zostanie stały zarząd Towarzystwa Przeciwgruźliczego.

Programy radjowe.

KATOWICE.

Niedziela 2. 12.

10.15 — Transm. naboż. z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewniku. 11.56 — Transm. sygn. czasu, 12.15 — Koncert pop. z udz. zespołu instrument. „Polskie Radjo Katowice“, 14.00 — Odczyt religijny, 14.20 — Transm. z Warszawy, 18.00 — Koncert pop. z udz. ork. klubu mandolin. „Halka“ z Rożdzienia-Szopienic, 19.00 — Rozmaitości, 19.20 — „Bery i bojki śląskie“, 19.56 — Sygnał czasu, 20.00 — Odczyt, 20.30 — Transm. z Krak., audycja literacka, 22.00 — Transm. komunik., 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Poniedziałek 3. 12.

16.45 — Kom., 16.00 — Rec. p. Z. Topolskiej, 16,25 — Transm. z Warsz., program dla dzieci, 17.10 — Pogadanka ogrodnicza, 17.35 — Pogadanka z działu radjoamatorsk., 18.00 — Muzyka tan., 19.00 — Rozmaitości, 19.20 — Kom., 19.30 — Systemat. lekcje poprawn. mówienia i pisania po polsku dla początk., 19.56 — Sygnał czasu, 20.00 — Kom. roln., 20.05 — Odczyt, 20.30 — Konc. wiecz. z Pozn., 22.00 — Transm. kom., 22.30 — Odczyt w jęz. franc.

Wtorek 4. 12.

10.15 — Transm. naboż. z Kat. św. Piotra i Pawła w Katow. z okazji 1. roczn. pracy stacji nadawcz. „Polskie Radjo Katowice“, 11.56 — Transm. sygnału czasu, 12.15 — Koncert pop. z udz. zesp. instrum. „Polsk. Radjo Katowice“, 16.45 — Kom., 16.00 — Muzyka płyt gramof., 16.55 — Kom., 17.35 — Odczyt, 18.00 — Konc. pop., 19.00 — Rozmaitości, 19.30 — Odczyt, 19.56 — Sygnał czasu, 20.00 — „Bery i bojki śląskie“, 20.30 — Konc. kameralny muz. polsk., 22.00 — Transm. kom., 22.30 — Muzyka taneczna.

Środa 5. 12.

15.45 — Kom., 16.00 — Muzyka płyt gramof., 16.30 — Transm. z Krakowa, audycja dla młodzieży, 17.10 — Transm. z Krak., odczyt, 17.35 — Odczyt z działu: Wykład języka polsk., 18.00 — Konc. pop. z Warsz., 19.00 — Rozmaitości, 19.25 — Pogadanka dla gospodyń, 19.56 — Sygnał czasu, 20.00 — Odczyt, 20.30 — Koncert kameralny muzyki polskiej, 22.00 — Transm. komunikatu, 22.30 — Transm. muzyki tan.

Czwartek 6. 12.

11.56 — Transm. sygn. czasu, 12.05 — Transm. z Warsz., 16.45 — Kom., 16.00 — Muzyka płyt gramof., 17.10 — Odczyt p. t.: Z dziejów miasta Katowic, 17.35 — Skrzynka poczt., 18.00 — Transm. z Warsz., 19.00 — Rozmaitości, 19.20 — Komunikaty, 19.30 — Odczyt z cyklu sport., 19.56 — Sygnał czasu, 20.00 — Kom., 20.05 — Odczyt, 20.30 — Transm. konc. wiecz. z Krak., 22.00 — Transm. kom., 22.30 — Transmisja muzyki tan.

Piątek 7. 12.

16.45 — Kom., 16.00 — Muzyka płyt gramof., 16.50 — Transm. z Krak., Komunikat, 17.10 — Wykład historji Polski, 17.35 — Nauka czytania nut, 18.00 — Transm. z Warsz., 19.00 — Rozmaitości, 19.20 — Odczyt, 19.56 — Sygnał czasu, 20.00 — Pogadanka muzyczna, 20.15 — Transm. konc. z Filh. Warsz., 22.00 — Transm. kom., 22.30 — Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Sobota 8. 12.

9.30 — Transm. z Krak., urocz. ku czci św. Barbary, po transm. z Krakowa sygnał czasu czasu, 12.10 — Koncert z Filh. Warsz., 14.00 — Odczyt religijny, 14.20 — Odczyt rolniczy, 14.40 — Transm. z Warsz., 17.35 — Skrzynka pocztowa, 18.00 — Transm. z Warszawy, program dla dzieci i młodz., 19.00 — Rozmaitości, 19.20 — Odczyt, 19.56 — Sygnał czasu, 20.00 — Odczyt, 20.30 — Transm. z Warsz., 22.30 — Transm. muzyki tan.

Rozmaitości.

250-LETNI CHIŃCZYK.

Dzienniki zagraniczne wiodą w ostatnim czasie spór nad kwestją, kto jest obecnie najstarszym człowiekiem na świecie. Dziennikarze szperają w księgach ludności wyszukując coraz to starszych ludzi. Ostatnio po 153-letnim Turku i 155-letnim staruszku z Hercogowiny, donoszą nam o niebywałym dotychczas wieku pewnego Chińczyka, który liczy sobie ni mniej ni więcej, tylko 250 lat (?).

Za tę wiadomość bierze na siebie odpowiedzialność angielska „Daily Chronicle", podając nieco szczegółów o chińskim Mathuzalemie. Staruszek ten jest mędrcem, i właśnie swym „metodom życia" osiągnął światowy rekord w długowieczności. Również jego liczni uczniowie zaliczają się już do starców. Wskazówki jego opierają się na trzech wytycznych, nadzwyczaj prostych: „unikać wzruszeń serca, chodzić powoli i lekko jak gołąb a spać jak pies".

Li-Czing-Jun, (takie jest nazwisko tego, który widział w swoim życiu 250 wiosen) codziennie przechadza się po ulicach miasta i sprzedaje lecznicze zioła. 15 razy żonaty, posiada obecnie 180 potomków. Pamięć posiada doskonałą, wzrok niezepsuty, a paznokcie u prawej ręki rosną mu szybko, co jest u Chińczyków oznaką dobrobytu.

POLOWANIE Z PŁYTAMI GRAMOFONOWEMI.

Kanadyjscy farmerzy z okolic Quebecu i Ontario, zajmujący się przeważnie hodowlą owiec, ponoszą od dłuższego czasu już dotkliwe bardzo straty z powodu niebywałego wprost rozmnożenia się wilków. Nawet wielkie obławy, systematycznie urządzane, nie są w stanie wytrzebić tych szkodników, czem do rozpaczy doprowadzeni niektórzy hodowcy nosili się z myślą opuszczenia tak niebezpiecznej dla bydła prowincji. Ostatnio wszakże sytuacja uległa znacznej poprawie dzięki oryginalnemu środkowi, zaproponowanemu przez p. Teodora Legaulta, członka parlamentu kanadyjskiego. Za jego mianowicie radą zostało utrwalone na płycie gramofonowej wycie kilku wilków, znajdujących się w miejscowym ogrodzie zoologicznym, poczem aparat z ową płytą ustawiono nocną porą na skraju lasu i puszczono w ruch. Skutek okazał się zadziwiający. Na wycie gramofonowe bowiem zbiegły się całe stada wilków, które padły pod kulami karabinowemi ukrytych w zasadzce farmerów. Koncert ten powtórzono wielokrotnie w różnych punktach, najbardziej przez wilków zaludnionych, i dziś owce pasą się już spokojnie ku zadowoleniu hodowców.

ŚWIĘTY POSIADACZEM LEGJI HONOROWEJ.

Mało osób wie, że francuska Legja Honorowa ma w szeregach swych członków także świętego. Świętym tym jest Jan Baptysta Vianney.

Niedawno 300 komandorów, oficerów i kawalerów Legji udało się w pielgrzymce do Ars, w celu uczczenia stuletniego jubileuszu świętego posiadacza najwyższej odznaki francuskiej.

Św. Jan Baptysta Vianney, proboszcz z Ars, odznaczony został krzyżem zasługi przez Napoleona III.

(:) Złoża marmuru.

Ekspedycja górniczego wydziału Sownarchoza wykryła w północnej części powiatu erywańskiego bogate pokłady szarego, białego, żółtawego, różowego, emaljowego i różnokolorowego marmuru. Ze względu na stosunkową płytkość pokładów ekspoatacja ich nie będzie przedstawiać większych trudności.

Wesoły kącik.

W wagonie kolejowym.

Konduktor: — Proszę pani, tego kota należy usunąć z przedziału damskiego.

Panna: — Pan się myli, to wcale nie kot, tylko kocica, której nie wypada jechać w przedziale dla mężczyzn.

Nie żałuje.

— Czy nie żałujesz, że się nie urodziłaś w Paryżu?

— Bynajmniej. Nie umiem przecież po francusku.

W restauracji.

Gość do kelnera: — Co to ma znaczyć? W sosie znalazłem guzik od spodni!

— Kelner: — To mój! Serdecznie dziękuję. Szukałem go cały dzień bezskutecznie.

———o———

Dobry braciszek.

— Tadziu, zjadłeś całe ciastko, nie pomyślawszy wcale o siostrzyczce.

— O nie, mamusiu, myślałem o niej cały czas. Bałem się, że przyjdzie, zanim zdążę zjeść wszystko.

———o———

Fenomenalny słuch.

Lekarz bada kandydata do służby w policji.

— Czy widzi pan dobrze ten zegarek?

— Widzę, panie doktorze.

— A czy słyszy pan jego cykanie?

— Tak jest, słyszę.

— Proszę odstąpić trzy kroki w tył. — Czy słyszy pan i teraz?

— Tak jest, panie doktorze.

Zegar lekarza od wczoraj nie chodził. Kandydat dostał przydział do brygady „podsłuchiwaczy".

———o———

Logika dziecięca.

— Ja chcę zostać policjantem.

— Dlaczego?

— Będę się bawił na środku ulicy i nikomu nie będzie wolno mnie przejechać.

———o———

Lepiej.

— Czy powiedziałaś Zosi, że nie dostanie grosza posagu, jeśli wyjdzie za tego kandydata na dyplomatę?

— Ja to jemu powiedziałem.

———o———

Egzamin prawniczy.

— Co jest nadużywaniem napojów wyskokowych?

— Używanie spirytusu do oświetlania.

———o———

Własne lekarstwo.

— Praca nad nową powieścią odbiera mi zupełnie sen.

— Niech pan czytuje wieczorem rozdziały już napisane.

———o———

Zapewnienie.

— I będziesz mię kochać napewno, gdy się pobieżemy?

— Jak możesz nawet o to pytać, mój skarbie? Przecie ja zawsze miałem ogromną słabość do mężatek.

———o———

Bezpłatna fotografja.

— Oskarżony twierdzi, że nie był w kolizji z paragrafem karnym, a cóż oznaczają te dwie fotografje w albumie przestępców?

— A gdzież miałem się fotografować?

———o———

U pośrednika małżeństw.

— Chciałbym dsotać piękną i rozsądną żonę.

— Ależ panie to niemożliwie. Więcej niż jedną nie może pan poślubić.

———o———

Grzeczność nie kosztuje.

— Bądź zawsze grzecznym, synu, grzeczność nic nie kosztuje.

— Tak? A czy tatuś pisze na depeszy „Z wysokim szacunkiem i poważaniem"?

W tramwaju.

— Dziękuję — rzekła pani do jegomości, który ustąpił jej miejsca.

— To drobiazg, proszę pani! Wiem dobrze, że są mężczyźni, którzy tylko ładnym kobietom ustępują miejsce, ale ja się tego nie trzymam.

W czasie urlopów.

— Nie mogę panu dać teraz urlopu.

— To może dostanę zaliczkę i wyślę żonę na urlop. Bo widzi pan dyrektor, jednak muszę odpocząć.

U doktora.

— Niech się pan pocieszy, sam miałem przed dziesięciu laty tę chorobę, a przecież dziś jestem zdrów jak ryba.

— A czy mógłby mi pan doktór dać adres lekarza który pana leczył?

Udoskonalenia kryminalistyki.

— Panie przodowniku, włamywacz uderzył mnie całą siłą w twarz i głowę.

— To niech pan nie idzie do lekarza, potrzebujemy koniecznie odcisku palca.

Nakładem i drukiem K. Miarki, Sp. Wyd. z ogr. por. w Mikołowie.
Redaktor odpowiedzialny: Mieczysław Łączkowski w Katowicach.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

OGŁOSZENIE!

Na skutek reskryptu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 24. VIII. r. b. i Wydziału Powiatowego w Pszczynie z dnia 19. IX. r. b. podaje się niniejszem do wiadomości, że z funduszów, przeznaczonych w budżecie Ministerstwa Rolnictwa na rok 1928/29 udzielane będą za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego pożyczki na podniesienie ogrodnictwa.

O zasadach udzielania pożyczek na powyższy cel poinformować się mogą zainteresowani w Urzędzie magistrackim (pokój nr. 7) w godzinach urzędowych.

Mikołów, dn. 26. listopada 1928 r.

Magistrat.

(—) Koj, burmistrz.

Ogólno-Miejscowa Kasa Chorych na miasto Mikołów.

OGŁOSZENIE.

Według rozporządzenia Śl. Rady Wojewódzkiej z dnia 20. 2. 28 r. (Dz. U. Śl. nr. 5 poz. 11) została najwyższa granica ubezpieczeniowa ze 4800,— zł. na 7200,— zł. rocznie podwyższona (§ 165 i § 176 O. U. R.).

Na mocy tego samego rozporządzenia uchwalił Zarząd i Wydział Kasy ze zastrzeżeniem zezwolenia Wyższego Urzędu Ubezpieczeń podwyższyć od 1. stycznia 1929 r. płacę ustawową ze 6,— zł. na 8,— zł. dziennie i ustalić 2 dalsze grupy płacy ustawowej, i to:

grupa	płaca ustawowa zł	zarobek dzienny zł	składka tygodn. zł
VII	7,—	od 6,61 do 7,60	2,46
VIII	8,—	„ 7,61 i po nadto	2,82

Celem wymiaru składek dla tych pracobiorców, do których powyższa zmiana się odnosi, są pracodawcy zobowiązani, podać w Kasie Chorych najpóźniej do 10. stycznia 29 r. zarobek tychże.

Niezastosowanie się do powyższego ogłoszenia pociąga za sobą karę w myśl § 530 O. U. R. Pozatem spowoduje Zarząd Kasy samodzielnie wymiar zarobku, który ważny jest aż do udowodnienia faktycznie płaconych zarobków.

Mikołów, dn. 16. listop. 1928 r.

Przewodniczący Zarządu

Klimanek.